{phocagallery view=category|categoryid=94|imageid=10479|displayname=0|float=right}Estonia nową potęgą rajdową na Północy.
Połowa września to czas zawodów, na które cały rok czekają jeźdźcy ze Skandynawii i krajów Bałtyckich (wg propozycji zawodów kraje biorące udział w Nordic-Baltic Endurance Championship to: Norwegia, Dania, Finlandia, Szwecja, Estonia, Litwa). Co roku odbywają się one w innym miejscu – w zeszłym roku było to Molsridtet w Danii, w tym roku Kurtuvenai na Litwie. Trasa była dość twarda i kamienista, z licznymi łagodnymi podjazdami i zjazdami (różnica wzniesień wg propozycji maksymalnie 60 m.). Na szczęście wytrzymała obfite opady deszczu w przeddzień startów. Było niewiele kałuż, a drogi nie były śliskie. Dobry stan trasy miał odzwierciedlenie w prędkościach osiąganych przez zawodników – czołówka CEI 2* skończyła w tempie ponad 18 km/h, a Juniorzy na trasie 80km przekroczyli 20 km/h (na ostatniej pętli nawet 25 km/h).
W tegorocznej edycji NBEC zostały rozegrane dwie kategorie – Juniorów, w ramach konkursu CEIJY 1* 80km oraz Seniorów, w konkursie CEI 2* 120km. Zarówno w jednej, jak i w drugiej była prowadzona klasyfikacja indywidualna i drużynowa. Do klasyfikacji ekip w Seniorach liczyły się rezultaty 3 najlepszych par z danego kraju, natomiast w Juniorach 2 najlepszych par. W obu konkursach indywidualnie i drużynowo zwyciężyli zawodnicy z Estonii. Jedynie w mniej liczącym się konkursie CEI 1* udało się przełamać supremację tego kraju zwycięstwem polskiej pary. Co spowodowało tak dobry wynik Estonii? Jest kilka stajni, które istnieją od wielu lat, wciąż się rozwijają i rywalizują ze sobą. Tworzą się też nowe miejsca. Na pewno rozwój rajdów wspierają sponsorzy zawodów, których udało się w tym kraju pozyskać (vide duże nagrody w Padise). Jeszcze parę lat temu rozgrywano tam jeden międzynarodowy konkurs rocznie – w Kurgjarve (zawody przy finansowym wsparciu obywatela UAE), dziś poza nim jest jeszcze Korvemaa i Padise. Chciałabym zaobserwować kiedyś taki postęp w naszym kraju.
Na listach startowych można było naliczyć jedynie 2 polskie nazwiska (w konkursie CEI 1* 80km). Mimo tego można śmiało powiedzieć, że były to bardzo „polskie" zawody. Aż 3 konie w CEI 2* (Safara Nejdy, Fuksuss, Wierusz) i 3 konie w CEI 1* (Draka, Falkor, Petronella) zostały wyhodowane w Polsce (Petronella nie do końca, ale o tym później). Również wśród osób oficjalnych mogliśmy spotkać wielu Polaków - Komisji Sędziowskiej przewodniczyła Małgorzata Kram, Weterynaryjnej – Wojciech Piekałkiewicz, a w obsadzie znalazł się też Jackek Kańka jako Delegat Weterynaryjny i Andrzej Bereznowski, odpowiedzialny za próby antydopingowe.
Najważniejszy konkurs – CEI 2* 120 km, po ściganym finiszu wygrała Estonka Kairit Jarv, na zaledwie 6-letnim koniu Mustafo Malabah, o długość konia wyprzedzając doświadczoną norweską parę - Olaug Espeli Carstensen z koniem Yassir II (uczestnicy ME Samorin 2015 i MŚ Samorin 2016). Ten drugi otrzymał później nagrodę Best Condition. Jako trzecia, 12 minut później, dojechała Marian Kikas na koniu Jaliszko z Estonii.
W Juniorskich NBEC (na dystansie 80 km), zwycięstwo, po ostrej walce trzech Estonek (przejechały ostatnią pętlę z prędkością 24-25 km/h!, różnice na mecie były kilkusekundowe), należało się Annabel Kaldvee na Nilsson OX, drugie miejsce – Merilin Kalbre (prywatnie młodsza siostra zwyciężczyni CEI 2*) na Gunpowder Boy, a trzecie – Mariel Olkonen na Galaxy. Dzięki tym wynikom złoto drużynowe powędrowało do Estonii.{phocagallery view=category|categoryid=94|imageid=10481|displayname=0|float=right}
Konkurs CEI 1* 80km rozegrał się w znacznie niższych tempach niż wyżej wymienione, jednak dostarczył kibicom i zawodnikom równie dużych emocji. Brały w nim udział dwie polskie zawodniczki – Beata Szlezyngier-Jagielska, oraz pisząca te słowa (Izabela Drażba). Z racji prywatnego zaangażowania jestem w stanie przybliżyć nieco dramaturgii nieobecnym w

Kurtuvenai. Wjeżdżając na metę po drugiej pętli miałam 7 min straty do prowadzącej pary, co, na takim krótkim dystansie, jest trudne do odrobienia. Później jednak okazało się, że koń estońskiej zawodniczki dłużej wchodził na bramkę weterynaryjną i różnica zmniejszyła się do 3 min. Z taką stratą do prowadzącej pary wyruszyłam na ostatnią pętlę. Koń był świeży i chętny do podjęcia rywalizacji. Pierwszą połowę pętli pokonałyśmy powoli, w podobnym tempie jak poprzednie dwa etapy. Serwis informował mnie na każdym punkcie jak duża jest przewaga Estonki (za każdym razem była to 1 min, jednak nr 4 nie pojawiał się w polu widzenia). Po ostatnim serwisie podjęłam ryzyko i przyspieszyłam znacznie. Na 2 km przed metą w końcu dogoniłyśmy nr 4 i wtedy zaczęła się walka, która trwała aż do ostatniej finiszowej prostej, kiedy przy wyjeździe z lasu Draka wywalczyła prowadzenie. Miło mi było usłyszeć po przejeździe, jak duże emocje wywołała w polskim teamie nasza walka do ostatnich metrów i śledzenie „wyścigu kropek" na GPS, kiedy znikałyśmy z zasięgu wzroku ;).{phocagallery view=category|categoryid=94|imageid=10482|displayname=0|float=right} Właśnie te emocje powodują, że chce się jeździć na kolejne rajdy, podejmować kolejne wyzwania, wychodzić na męczące treningi i walczyć, przede wszystkim ze sobą. Wracając do klasyfikacji, pierwsze miejsce przypadło klaczy małopolskiej Draka (2010, Ganges – Duma / Dukat, hod. T. Drażba), jako drugi metę przekroczył Pleyon estońskiej zawodniczki Sanny Podekraat. Trzecie miejsce przypadło w udziale Beacie Szlezyngier-Jagielskiej na Falkorze. Czwarta dojechała Petronella (2011, Poganin – Pomposa / Gaspar, hod. Titanium Arabians) pod litewską zawodniczką Ugne Zaleckiene. Do niej powędrowała nagroda Best Conition w tym konkursie. Petronella jest efektem polskiej myśli hodowlanej – została sprzedana w łonie matki na aukcji Pride of Poland 2010.

Muszę niestety wspomnieć, jak niedoskonała była obsługa komputerowa zawodów. Został tu wykorzystany system, używany na co dzień w biegach dwunogów. Okazało się, że jest on niedoskonały dla rajdów, o wyniki swojego konia można było zapytać jedynie znając numer chipa, jaki miał przyczepiony do ogłowia (a różnił się od numeru startowego i numeru nadajnika GPS, z którym jechał jeździec...). W związku z tym swój czas startu na kolejną pętlę można było poznać jedynie pytając miłego sędziego na linii startu. System nie uwzględniał również automatycznie drugich wejść na bramki weterynaryjne i wyszło na to, że podstawą ustalania klasyfikacji był papierowy timing (przypomnę, jak dobrą i niezawodną ekipę odpowiedzialną za timing mieliśmy w tym roku na Mistrzostwach Polski – mimo braku chipów i śledzenia GPS). Plus dla zawodów w Kurtuvenai, że w śledzeniu GPS zawodników na mapie było niewiele błędów, dzięki czemu ludzie, którzy zostali w okolicy bramek weterynaryjnych mogli być na bieżąco z tym, co się dzieje na trasie.{phocagallery view=category|categoryid=94|imageid=10478|displayname=0|float=right}

Miłym akcentem na zakończenie zawodów było after party, w którym wzięła udział większość zawodników i członków ekip. Zauważyłam, że podczas zawodów w tej części Europy (tak samo jest np. na zawodach w Kurgjarve w Estonii) bardzo dba się o atmosferę i integrację zawodników z różnych krajów. Wszyscy się do siebie uśmiechają, jest miło i cukierkowo. Niedawno obiły mi się o uszy dyskusje nt. czy tylko zawodnicy Kadry Narodowej mogą występować w barwach narodowych i używać symboli narodowych. Otóż, zawodnik biorący udział w zawodach międzynarodowych jest na nich reprezentantem swojego kraju, a reprezentanci kraju (nawet nie będący na tą chwilę członkami Kadry Narodowej) oraz członkowie ekip mają prawo do używania emblematów i barw narodowych. Nie dotyczy to zawodów krajowych, na których takie prawo mają jedynie aktualni członkowie Kadry Narodowej. Zawody na Litwie były wręcz zalane norweskimi, estońskimi, fińskimi, szwedzkimi czy duńskimi

flagami. Wszędzie dało się widzieć ludzi w kurtkach „Endurance Team i nazwa kraju”. A mnie założenie polarowej bluzy z polskimi emblematami znacznie ułatwiło życie, ponieważ ekipa organizatorów mogła łatwo wypatrzeć „tą spóźnioną zawodniczkę z Polski” w różnokolorowym tłumie.

Wyniki>>

{phocagallery view=category|categoryid=94|limitstart=0|limitcount=5|displayname=0}